



CZUWAJ!

gazetka NHHP "LS-Kaszuby" w Szwecji (nr 8) grudzień 2013



PARYŻ 2013

W numerze min.:

Wywiad z ks. dr Hab. Mariuszem Chamarczukim SDB
Wyjazd szkoleniowy do Paryża
Relacje z uroczystości i biwaków



Drodzy Czytelnicy, Kochane Druhny i Druhowie!

Oddajemy do Waszych rąk kolejny numer naszej harcerskiej gazetki, w której znajdziecie relacje i wspomnienia z różnych wydarzeń, które były naszym udziałem.

Mija właśnie rok kalendarzowy 2013, który obfitował w różnego rodzaju wydarzenia w naszym Hufcu. Nie ukrywam był to dla mnie ciężki rok, rok zmagania się z różnymi sytuacjami, które dla mnie były nowe i niejednokrotnie zaskakujące, ale jak sądzę przy Bożej pomocy i wsparciu wielu dobrych ludzi udało mi się im sprostać - przynajmniej w jakiejś części. Mam na myśli zimowisko w Hassela, które odbywało się w nowym miejscu, więc wszystko było jednym wielkim eksperymentem, ale jak mi się wydaje udanym; następnie wiele inicjatyw związanych z Wielkanocą oraz rocznicami patriotycznymi. Maj był iście trudny, ponieważ trzeba było zorganizować wyjazd Hufca na Święto Flagi i spotkanie z p. Prezydentem RP Bronisławem Komorowskim w Warszawie lecz wspólnymi siłami udało nam się. Kolejnym dużym wyzwaniem był Festyn Polonijny oraz Obóz Harcerski i Kolonia Zuchowa w Białej k. Tucholi; muszę przyznać, że kosztowały mnie one trochę zdrowia i "zmarszczek" na czole, ale opłacało się widząc zadowolone miny członków Hufca. Liczę jednocześnie na pomoc i wsparcie Was wszystkich w tym kończącym się roku, a także w kolejnym 2014, gdyż to nie są moje, lecz nasze wspólne "Kaszuby".

Trzymacie w rękach ósmy numer naszego pisma, drugiego po wakacjach. Znajdziecie w nim relacje, jak i informacje z bieżącego życia Hufca, odrobinę refleksji ze szczyptą humoru, ciekawostki. Ja osobiście polecam Wam wywiad z Ks. Rektorem WSD TS Mariuszem

Chamarczukiem sdb, Wspomnienia z Zakopanego, relację dh. Oli z Paryża, wspomnienia z naszych wyjazdów; za nami też kolejne biwaki na Värmdö i w Gnesta.

Dlatego w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy byli pomocni w zorganizowaniu w.w. wydarzeń, a sposób szczególnie akcji wyjazdowych do Zakopanego oraz szkolenia w Paryżu; tu wielkie ukłony należą się p. Konsul Barbarze Sośnickiej - bez jej pomocy i wsparcia te wydarzenia nie byłyby takie piękne i owocne; słowa podziękowań kieruję, również do sponsorów oraz zawsze gotowej do pomocy i służby kadrze Hufca.

Zima zbliża się wielkimi. Wszystkim składam najpiękniejsze podziękowania za ten rok naszej wspólnej pracy i ubogacania się, której efektem było dobre funkcjonowanie Hufca i wiele ciekawych wydarzeń, które wspólnie zorganizowaliśmy. Życzę jednocześnie, by rozpoczynający się 2014 rok zaowocował licznymi przyjaźniami, nowymi odkryciami, a także zdobyciem kolejnych stopni, sprawności harcerskich oraz gwiazdek zuchowych. Wszystkim zuchom, harcerzom, instruktorom, Kołu Przyjaciół naszego Hufca życzę zbliżenia się do drugiego człowieka i odkrycia Boga w pięknie otaczającego nas świata. Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku. Do zobaczenia na kolejnych biwakach i zimowisku w Hassela! Czuwaj!

Paweł Drajzyk
Komendant dh Paweł Drajzyk



BOŻE NARODZENIE 2013

„Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”

/Łk. 2.7/

Zbliżają się **Święta Bożego Narodzenia**. Wkrótce zasiądziemy wspólnie z naszymi rodzinami przy wigilijnym stole. Pamiętajmy, aby ten święty czas, czas wspólnej radości z faktu narodzenia Zbawiciela Świata był dobrze przeżyty.

Z tej okazji życzę Wam, aby Bóg, który jako Miłość przyszedł na świat, znalazł w Waszych sercach, domu i życiu godne dla Siebie miejsce. Niech w Waszych sercach zakręluje Chrystusowy pokój, szczęście i błogosławieństwo. Tego z serca Wam życzę.

Czuwajcie, bo Pan przychodzi do Was!

Z darem modlitwy i pamięci
Ks. hm. Paweł Drajzyk HR
Hufcowy NHHP „LS-Kaszuby”



Wywiad z ks. dr hab. Mariuszem Chamarczukiem SDB,

byłym duszpasterzem młodzieży katolickiej w Szwecji, przełożonym salezjanów w Sztokholmie, kapelanem NHHP LS-Kaszuby (1997-2000), rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi.

Wywiad przeprowadził dh. Kuba Kresimon i dh. Paweł Drążyk



1. Jak to się stało, że został ksiądz zakonnikiem, który poświęca życie dla innych, zwłaszcza młodych, czyli dlaczego droga kapłaństwa i to jako syn Księdza Bosko?

Z salezjanami jestem związany od dziecka, brałem udział w organizowanych przez nich akcjach wakacyjnych, ministranckich, turniejach sportowych, konkursach biblijnych, z wiedzy o Kościele i chrześcijaństwie, grałem w Jasełkach, uczestniczyłem w tzw. sejmikach młodzieży. Ogólnie mówiąc salezjanie byli bardzo aktywni w moim rodzinnym mieście, dużo się działo, a ponieważ młodość to czas rozwoju i aktywności, więc liczne propozycje i ich atrakcyjność nas przyciągały. Kluczową rolę odegrała też w tym czasie duchowa formacja religijna w stylu salezjańskim: życie sakramentalne, organizowanie sobie dnia w taki sposób, żeby nie zabrakło czasu na modlitwę, nabożeństwa dla młodzieży, kazania trochę inne niż w stylu "poczytaj mi tato", pieśni młodzieżowe i dużo muzyki. Nie bez znaczenia w wyborze takiej drogi odegrał przykład życia konkretnych salezjanów, m.in. ks. Bogdana Wegnerowskiego, który przygotowywał mnie do bierzmowania oraz prowadził otwarty dom dla młodzieży - spotkać tam można było młodych ludzi z prawie całej Polski. Było to fajne doświadczenie i z wieloma przyjaciółmi z tamtych czasów wciąż mam kontakt.

2. Prawie zaraz po święceniach, w 1997 roku przyjechał Ksiądz do Szwecji - przypadek, czy coś więcej?

Szczerze mówiąc, nie miałem zbytniego wyboru - przełożeni przysłali mnie do pomocy ks. Bogdanowi, ks. Marianowi i ks. Zdzisławowi pracującym w PMK w Sztokholmie, i tak się zaczęła przygoda ze Szwecją. Początkowo nie byłem z tego pomysłu zadowolony (prowadziłem oratorium w Pile, drużynę harcerską, turnieje dzikich drużyn, uczyłem w szkole - bardzo mi ta praca odpowiadała). Pan Bóg chciał inaczej. Prosto z promu w Oxelösund wylądowałem na obozie harcerskim na Blidö, więc mogę powiedzieć, że pracę w Szwecji rozpocząłem od poznania harcerzy. Spotkałem wówczas wielu dobrych Polaków i w tym początkowym, trudnym okresie bardzo mi pomogli.

3. Czy łatwo się Księdzu pracowało z Polonią w Sztokholmie?

Praca duszpasterska to służenie tym, których Pan Bóg stawia na naszej drodze (czasami są to tak dziwne sytuacje, że nawet nie będę próbował ich wyjaśniać), a my mamy być do Jego dyspozycji. Czy łatwo, czy trudno? Chyba nie można odpowiedzieć jednoznacznie. Bywało prosto, bezproblemowo, spokojnie, ale też pojawiały się trudności organizacyjne, finansowe, nieporozumienia, emocje wynikające bardziej z niezrozumienia niż złej woli. Z natury jestem trochę społecznikiem, lubię kontakt z ludźmi i doświadczałem wiele razy pomocy oraz wsparcia, więc od tej strony praca ta była dobrym doświadczeniem.

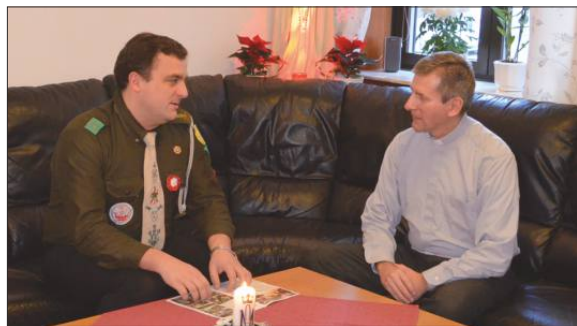
4. Przez wiele lat był Ksiądz duszpasterzem młodzieży w Szwecji, obecnie pracuje Ksiądz w Polsce ze studentami na uczelni i w seminarium. Te dwa światy są podobne, czy różnice są duże?



Zależy jak na to spojrzymy. Młodość to piękny i zarazem trudny czas w życiu każdego z nas. Od tego jak go przeżyjemy, jakie rady i wzorce otrzymamy, co wybierzemy, zależy całe życie - każdy z nas na swój sposób tego doświadcza. W Szwecji zdałem sobie szybko sprawę, że moja obecność wśród młodych ludzi musi polegać na tym, żeby być dla nich niezależnie od czasu i miejsca, ponieważ wchodzenie w ich świat „na siłę” nic nie da, a oni często byli zdani na siebie (z jednej strony zabiegali o niezależność, a z drugiej byli bardzo samotni). Brak oparcia w rodzicach, zamieszanie i rywalizacja w szkole, mobing kulturowo-etniczny, jakiś dziwny zamęt światopoglądowy, brak tożsamości, chęć odreagowania, imprezy, lęk przed agresją arabsko-muzułmańską (ukazujący dokładnie odwrotne reakcje niż lansowane opinie na ten temat w mediach), czasami szpanerstwo, a czasami lękliwe wycofanie i konformizm, to zwykłe cechy zauważalne na co dzień, za którymi kryła się dobroć, wrażliwość, empatia, chęć przyjaźni. Przy okazaniu odrobiny zaufania i otwartości udawało się przekazać dużo cennych rad, podpowiedzi, pokazać, że można inaczej, że warto mieć zasady, stawiać sobie wymagania, nie iść na tzw. luz na ślepo, bo po prostu szkoda czasu i życia. Jeżeli zauważam jakieś różnice w tych światach, o które Ksiądz pyta, to jedynie takie, że młodzież różnych narodowości w Szwecji, w zależności od kultury pochodzenia przeżywa te same problemy tylko w swoisty dla siebie sposób. Żeby im pomóc trzeba włożyć wysiłek w poznanie ich kultury, tradycji, historii, problemów i... zdobyć ich zaufanie, co jest chyba najtrudniejsze, ale można. W Polsce praca z młodzieżą jest łatwiejsza o tyle, że nie ma barier językowych, nie trzeba tłumaczyć spraw oczywistych, młodzi ludzie są bardziej spontaniczni, wręcz żywiołowi, i mają zaufanie do Kościoła, któremu stawiają odważne pytania - i bardzo dobrze, bo jak wiemy: kto pyta, nie błądzi.

5. We wrześniu br. objął Ksiądz funkcję Rektora WSD TS w Łądzie n. Wartą. Co czuł Ksiądz stając się wychowawcą młodego pokolenia salezjanów ks. Bosko?

To duże wyzwanie, mimo tego, że przez dwa lata pełniąc funkcję prorektora ds. studiów poznałem dość dobrze specyfikę takiej pracy. Muszę przyznać, że zauważam taką dziwną prawidłowość, że im trudniejsze sprawy Pan Bóg mi zleca, tym więcej Jego pomocy



doznają. W końcu, to co robię, nie jest jakimś moim widzimisię, tylko Ktoś ważniejszy to zaplanował, więc bez Jego pomocy cóż ja mogę? Co do kleryków, jestem pełen podziwu dla ich dojrzałości i entuzjazmu (w tym roku w Polsce podwoiła się liczba powołań – to bardzo obiecujący znak, a dla kadry pracującej w seminariach jest to pojawienie się nowych perspektyw, pytań, znalezienia nowych rozwiązań). Cieszę się, że pracuję z taką kategorią młodych ludzi jak student-kleryk: ciekawe doświadczenie i mobilizujące zajęcie.

6. Patrząc z perspektywy czasu, jak również Księdza zaangażowania jako kapelana Hufca „Kaszuby”, jak postrzega Ksiądz Rektor taki rodzaj harcerstwa?

W czasie, gdy byłem kapelanem „Kaszubów” była to organizacja skupiająca grupę osób tworzących mini środowisko, które chciało wychowywać dzieci i młodzież w oparciu o metodę harcerską. Chęci były szczere, zaangażowanie duże, w efekcie działalność przypominała coś w rodzaju rodzinnego scoutingu posiadającego własny, swoisty etos. W tamtym czasie była to chyba najlepsza forma zaproponowana rodzicom, którzy chcieli ubrać dzieci w mundurki i wysłać na biwak lub obóz. Wprowadzanie ścisłych reguł instruktazu zuchowego i harcerskiego nie wytrzymałoby próby sił. Jestem też przekonany, że harcerstwo w Szwecji przetrwało trudne chwile dzięki temu, że stało się integralną częścią działalności polskiego duszpasterstwa, między innymi poprzez zaangażowanie w zajęcia katechetyczne, uroczystości patriotyczne w kościele św. Jana czy też koncerty Dzieci-dzieciom. Dobrze, że ta współpraca trwa nadal i z pewnością będzie przynosić dobre owoce. Tworzenie pozytywnego środowiska wychowawczego w oparciu o fundament jakim jest autorytet Kościoła to dobry kierunek i dla harcerstwa i dla Polskiej Misji Katolickiej, a to, że były Kapelan Hufca - ks. Ryszard - jest obecnie rektorem PMK, a obecny kapelan jest również komendantem „Kaszubów” to chyba dar od Pana Boga.

7. Był może kiedyś Ksiądz harcerzem?

Byłem najpierw zuchem i dzielnie zdobywałem odznakę zucha, no i różne sprawności, potem stałem się harcerzem, przybocznym i co roku jeździłem na obozy (dzięki czemu poznałem Bieszczady, Karkonosze, Pienniny i Tatry), ale kiedy zostałem ministrantem, zamieniłem mundur na komżę - i tak już zostało. Przychodzi taki moment, że człowiek słyszy coś w sercu i to jest silniejsze - mimo tego, że słyszy to raz mocniej, raz ciszej. W moim sercu zwyciężyła komża...

8. Chciałby Ksiądz coś przekazać harcerzom z Hufca „Kaszuby”?

Nie bójcie się głosu serca! Słuchajcie go uważnie! Nie patrzcie na tych, którzy czynią zło! Życie jest zbyt piękne, żeby je marnować! Cieszcie się z chwili, gdy jesteście razem i każdy niech czuje się odpowiedzialny za prawdę, dobro, uczciwość, szczerłość, wzajemną pomoc - takie będzie Wasze harcerstwo jacy Wy będziecie!

Wyjazd integracyjny harcerzy do Zakopanego

Dnia 27 października nasza drużyna 9 SDH "Asgard" spotkała się na lotnisku Sztokholm-Arlanda skąd udaliśmy się do Krakowa. Na lotnisku w Krakowie czekał na nas minibus, którym udaliśmy się do Zakopanego. Po dwóch godzinach jazdy dotarliśmy do Willi Grzesiaczek. Było już trochę późno, więc zjedliśmy kolację i wszyscy poszli spać. Za to następnego dnia nie było już takiej taryfy ulgowej. Po ciężkiej pobudce udaliśmy się na śniadanie. Następnie codzienny apel, a po apelu chwila na przygotowanie do wyjścia w góry.

Celem naszej wędrówki było wejście na Kasprowy Wierch. Pogoda była wręcz idealna. Naszą wędrówkę zaczęliśmy od wejścia na niebieski szlak w Tatrzańskim Parku Narodowym, który prowadził do schroniska PTTK Murowaniec na Hali Gąsienicowej. Tam był nasz pierwszy postój, a zarazem wyznacznik połowy drogi. Widoki zapierały dech w piersiach i nawet starsi harcerze byli pod wrażeniem. Niedługo potem wyruszyliśmy w dalszą drogę. Tam zaczęły się schody, dosłownie i w przenośni. Podejście zrobiło się bardzo strome i odczuliśmy moc halnego wiatru. Na szczycie wiało 15 metrów na sekundę. Nie było łatwo, ale oczywiście jako, że jesteśmy harcerzami daliśmy radę. Po powrocie do ośrodka zakwasy były niemiłosiernie lecz czasu na odpoczynek nie było. Od razu po obiadokolacji mieliśmy inne zajęcia harcerskie.

Drugiego dnia udaliśmy się na dłuższą wędrówkę na Czerwone Wierchy. Udając się granią po stronie Słowackiej dotarliśmy na Kopę Kondracką, a potem udaliśmy się na Mąłolączniak. Schodziliśmy, idąc przez Przysłół Miętusi do Doliny Małej Łąki. W kolejne dni pogoda nie sprzyjała do chodzenia po górach więc udaliśmy się na grób Andrzeja i Olgi Małkowskich. W drodze powrotnej harcerze zaopatrzyli się w oscopyki, które zdążyli zjeść zanim dojechaliśmy z powrotem do ośrodka.

Nasz wyjazd integracyjny zakończyliśmy 1 listopada. Myślę że każdy wrócił zadowolony pomimo zakwasów i odcisków.

dh Jakub Górnik i dh Michał Stachowiak



Uroczystość w Mariefred

Dnia 2 listopada jak co roku nasz Hufiec wybrał się do Mariefred, aby uczestniczyć w uroczystości upamiętniającej pamięć Polskich marynarzy internowanych w Szwecji w czasie II Wojny Światowej. Wszystko zaczęło się od upamiętnienia marynarzy w kaplicy mieszczącej się przy cmentarzu, zapalając jedną świeczkę za każdego internowanego marynarza. Harcerze wraz z Harcerkami pełniłi wartę przy tablicy pamiątkowej oraz zbiorowej mogile ku pamięci zmarłych marynarzy. Następnie wszyscy zgromadzeni szli w szeregu za harcerzami oraz Panią konsul RP i Panem Attaché wojskowym na czele oddając hołd oraz zapalając znicze przy każdym grobie polskich marynarzy. Dzień został zakończony na obiedzie z podziękowaniami dla wszystkich osób które przybyły na tę uroczystość.



65. rocznica odzyskania niepodległości

W dniu 10 listopada br, członkowie NHHP "LS-Kaszuby" wzięli udział w uroczystej mszy św. z okazji rocznicy 11-listopadowej, w kościele św. Jana w Sztokholmie.



WYJAZD SZKOLENIOWY DO PARYŻA

Dnia 22:ego listopada, o godzinie 07:50, samolot lecaący do Paryża opuścił lotnisko w Skavsta, wraz z kadrą Hufca NHP "LS-Kaszuby", na pokładzie. Niespełna 2 godziny później samolot wylądował na lotnisku w pobliżu Paryża.

Zaraz po wylądowaniu komendant dh Paweł wraz z dh. Magdaleną wybrali się do wypożyczalni po transport, byśmy spokojnie i bez problemowo mieli możliwość dojazdu do miejscowości La Fertte pod Paryżem, do domu Misji Katolickiej, gdzie znajdowały się nasze noclegi. Po półtora godzinnej jeździe samochodem, dojechaliliśmy na miejsce, gdzie z wielkim uśmiechem przywitał nas, ulubiony Druh z Polski, mianowicie nasz sławny dh Krzysztof Frąckowiak, z Poznania.

Specjalnie dla nas i na nasze życzenie, postanowił wybrać się do Paryża, by ten weekend spędzić z nami i poświęcić go na szkolenie nas, na dobrych bądź jeszcze lepszych instruktorów.

Zaraz potem komendant rozdał klucze do pokoi. Wszyscy, z uśmiechami na twarzach, nie okazując zmęczenia, od razu rozeszli się do swoich pokoi, chwila odpoczynku, rozpakowanie się, i nadszedł czas na pierwsze wspólny posiłek we Francji, w zadowolonym i podekscytowanym towarzystwie. Pomimo zmęczenia po podróży na naszych twarzach wciąż widniał uśmiech, oczy świeciły się na samą myśl o Paryżu, a dobry humor nie opuszczał nas na krok.

Po obiedzie był czas na pierwsze zajęcia z dh Krzysztofem. Co prawda długie, i nie ukrywajmy, że były także męczące, ale zarazem bardzo interesujące oraz wciągające. Nie zabrakło oczywiście też i śmiechu oraz dobrego humoru.

Szkolenia zapewne wniosły coś do życia harcerskiego i dały do myślenia każdemu uczestnikowi. Wieczorem odbyła się msza, a zaraz po mszy, także „magiczne” ognisko harcerskie, którego oczywiście nie mogło zabraknąć. Zaszczycił przygotowania oraz rozpalenia wspólnego ogniska, mieli trzech najlepsi harcerze z 9 SDH, a mianowicie dh Jakub Górnik, dh Kuba Kresimon oraz dh Jakub „Medyk” Medyński. Po ognisku była pora na sen, oczywiście zależy jak dla kogo, bo niektórzy postanowili pójść spać nieco później niż inni.



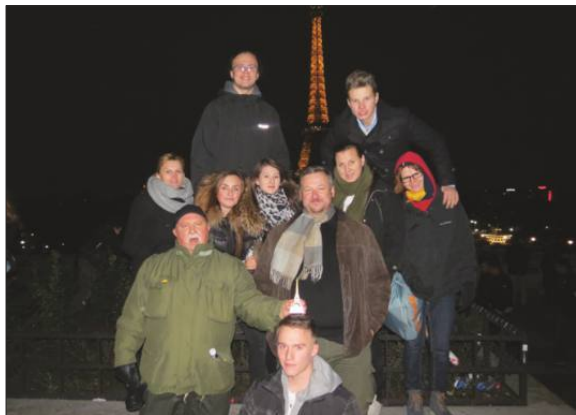
Na drugi dzień, zaraz po śniadaniu nastąpił ciąg dalszy szkoleń, które były jeszcze bardziej intrygujące i śmieszniejsze, niż wszyscy się spodziewali. Po paru godzinach, w końcu nadszedł czas na obiad. A po obiedzie na gwóźdź programu, czyli na długo wyczekiwaną wycieczkę do Paryża.

Minęło 45 minut jazdy tamtejszym pociągiem z La Fertte i znaleźliśmy się w Paryżu, a następnie chwila jazdy metrem, i byliśmy pod największą atrakcją w pięknej Francji, pod wieżą Eiffla. Wszyscy wiemy, chociażby ze zdjęć, że wieża jest niezwykła, ale o wieczornej porze zapiera dech w piersiach. Po godzinnym staniu w kolejce oczekując na dojeżdżenie do kasy, kupienie biletów, w końcu dostaliśmy się do windy, która miała zabrać nas na sam szczyt. Widok był przepiękny. Cały Paryż, pięknie oświetlony Łuk Triumfalny. Wspaniały widok.

Mimo chłodu i zmarzniętych nosów, humor wciąż nam dopisywał. Głodni ruszyliśmy na kolację, za Druhem Krzysztofem. Po kolacji i przyspieszonym zwiedzaniu trzeba było wracać. Po późnym powrocie, znów nadszedł czas na sen.

Godzina 04:30 rano, pobudka, pakowanie i ostatni wspólny posiłek we Francji, a zaraz potem wyjazd. O godzinie 12 z powrotem, zadowoleni i pełni nowej wiedzy, ponownie zawitaliśmy do Szwecji.

Dh. Aleksandra Marmulewska



BIWAK NA VARMDÖ (15-17.11.2013)

W trzeci weekend listopada (15-17.11) odbył się trzeci w tym roku harcerskim biwak NHHP "LS-Kaszuby" na Värmdö. Jest to miejscowość położona około godziny drogi samochodem z centrum Sztokholmu. Tam w ośrodku skautów szwedzkich, nasi harcerze, a także zuchy przeżywali swoje biwakowanie zdobywając kolejne umiejętności z technik harcerskich. Tworząc braterską wspólnotę nie zabrakło nam czasu na Mszę św., jak również kominiek przy pieśniach i płasach. W tym spotkaniu uczestniczyło ok. 80 harcerzy, harcerek i zuchów oraz kadry Hufca. Po raz kolejny okazało się, iż jesteśmy zgraną wspólnotą, która żyjąc ideałami harcerskimi potrafi się wzajemnie bawić, modlić oraz dorastać do skautowych ideałów. W piątek i sobotę przeżywalismy przepiękne chwile w naszych drużynach, a także gry i harce w terenie oraz pieczenie ciastek w sobotę. Kończąc nasz biwak myślami bieглиśmy już w stronę zbliżającego się wyjazdu kadry hufca do Paryża oraz kolejnego biwaku Hufca, tym razem w Gnesta. Pełni wrażeń w niedzielę wracaliśmy do domu, aby wrócić do codziennych obowiązków.



GRUDNIOWY BIWAK W GNESTA 06-08.12.2013



Na tym biwaku zimy wciąż nie było - no może pierwsze jej oznaki - owszem glina miesiła się pod harcerskimi butami, którzy wyszli w teren, aby przypomnieć sobie zasady terenoznawstwa. I właśnie te zabłocone buty zuchów i harcerzy były widocznym znakiem tego jesienno-zimowego spotkania w Gnesta. Młodzież harcerska się nie nudzi i nawet zła pogoda nie zmogła naszych skautów. Zuchy wędrowały po okolicy, a po południu zajmowały się swoimi programowymi zajęciami. Tutaj z podziwem spoglądałem ma kadrę zuchową, która otoczona trzydziestką "gagatków", tak naprawdę nie miała czasu wytchnienia. Dzieci wymagają stałej uwagi, zainteresowania i atrakcyjnych form spędzania czasu i to otrzymują na biwakach. Niewątpliwa to zaśluga Asi, Czesława, Dominiki i Magdy, którzy naprawdę wkładają serce w swoją służbę. Ale, skoro bawię się w obserwatora tych skautowych harców, to nie mogę oprzeć się pokusie wskazania kilka młodych postaci, które zrobiły na mnie wrażenie: inteligentny i sympatyczny Gucio, który w czasie homilii ks. Pawła jednym tchem wyrecytował 5 warunków dobrej spowiedzi (czy ty, czytelniku, jeszcze to pamiętasz?). Kontrastowy (wzrostem) duet Ola i spółka, który wykazał się talentem do grania komediowych ról w

skeczach. Kuba - ciepły, z poczuciem humoru młody człowiek, ulubieniec najmłodszych harcererek. Jakub, Karol i inni, którzy służyli pomocą potrzebującym. Nie można nie wspomnieć Ewy "Agrawki" z jej głową pełną pomysłów, czego wyrazem była gra w terenowa dla Hufca. Tu muszę dodać, że na każdym biwaku obserwowałem wiele takich budujących zachowań i postaw młodzieży. Szkoda, że do zimowiska będzie tylko jeden biwak, ale doszły mnie słuchy, że komendantura już szykuje jakąś niespodziankę.



BIAŁA SŁUŻBA



Oto staję przed nami narzędzie metodyczne o olbrzymich i nieocenionych walorach wychowawczych w naszej Organizacji. Należy w pierwszym rzędzie położyć nacisk na walory duchowe, które niesie ze sobą **Biała Służba**; można, by rzecz więcej, które niesie ze

sobą całe przygotowanie do niej. Sam fakt udziału w pielgrzymce papieża, jest li tylko kulminacją, szczytem pewnych długotrwałych działań wychowawczych prowadzonych przez instruktorów w drużynach, hufcach itd. Przygotowanie takowe mobilizuje instruktorów do wyteżonych działań. Biała Służba odsłania przed każdym z wychowawców bogaty wachlarz możliwości i form oddziaływania na harcerzy w środowiskach. Dobry drużynowy nie będzie się ograniczał, tylko do stereotypowych zadań, lecz powinien pokusić się o stosowanie maksimum znanych mu form religijnej formacji harcerskiej. Jeśli dobrze „rozegramy” przygotowania do pełnienia służby przez naszych harcerzy na placach celebracji papieskich, to tak jakbyśmy wygrali szczęśliwy los na loterii, loterii służby harcerskiej. Nie wyobrażam sobie bardziej nośnej idei realizacji słów Roty Przymierzenia, jak służba w letniej spiekocie potrzebującym ludziom, przybyłym na spotkanie z Piotrem naszych czasów Janem Pawłem II.

Biała Służba to przede wszystkim przeżycia duchowe, sposobność do refleksji nad harcerską służbą Bogu i bliźnim, a także sprawdzian harcerskiej wiedzy i umiejętności, okazja do nabycia doświadczenia organizacyjnego, zdobywania sprawności i znaków służb.

Począwszy od drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1983 roku, harcerki i harcerze włączali się czynnie w ich przebieg, podejmując zadania pomocnicze na poszczególnych etapach pobytu Papieża w Ojczyźnie. Zadania te zyskały tradycyjną już nazwę Białej Służby.

Biała Służba to autentyczna realizacja zobowiązania zawartego w Przymierzeniu Harcerskim o pełnieniu służby Bogu, Polsce i bliźnim.

Biała Służba jest sprawdzianem naszej harcerskiej postawy - stałej gotowości do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi i przyjaznego, braterskiego stosunku do innych. Biała Służba pomaga harcerkom i harcerzom w pokazaniu światu harcerskich przymiotów: dzielności, ofiarności, wytrwałości, roztropności i co najważniejsze - serca.

Jak napisał przed kilku laty Ksiądz Arcybiskup Tadeusz Gocłowski - Metropolita Gdański: „Biała Służba - to służba człowiekowi, który pragnie przeżyć spotkanie z Papieżem, a który potrzebuje naszej

pomocy, naszej posługi. Myślę, że można to nazwać postawą samarytańską: z kubkiem wody, z bandażem, z noszami... Trudno wszystko przewidzieć! Nie jest to sprawa prosta! Dlatego nazywa się służbą. Przeciskać się przez tłumy, dźwigać butelki z wodą albo człowieka, który zasnął. I jeszcze coś: inni w skupieniu uczestniczą w tym wielkim spotkaniu, a my się krzątamy, może nawet nie zobaczymy samego Papieża. Ale taka postawa jest zakodowana w naturze harcerza...”

Biała Służba wiąże się nierozłącznie z pewnymi zadaniami, jakże konkretnymi: porządkowymi, samarytańskimi, pomocniczymi, łącznościowymi, lingwistycznymi, informacyjnymi, prasowymi itp.

Porządkowe - dla zapewnienia bezpieczeństwa pielgrzymom w drodze na miejsca uroczystości oraz w trakcie ich trwania;

Samarytańskie - dla udzielenia wsparcia zawodowej służbie zdrowia w nagłych wypadkach; przeszkolone w zakresie ratownictwa medycznego patrole harcerskie wyposażone w apteczki i nosze czuwają w sektorach, gdzie zbierają się wierni;

Pomocnicze - polegające na udzielaniu wszechstronnej pomocy pielgrzymom, roznoszeniu wody, opiece nad osobami starszymi i dziećmi;

Łącznościowe - dla zapewnienia łączności radiowej pomiędzy sektorami, rodzajami służb i stanowiskami kierownictwa;

Lingwistyczne - dla obsługi gości zagranicznych, którzy pragną spotkać się z Ojcem świętym;

Informacyjne - przekazywanie pielgrzymom przybywającym na miejsce, informacji organizacyjnych dla sprawnego i bezpiecznego poruszania się po placu celebry i jego okolicy;

Prasowe - wspieranie obsługi centrów prasowych, do których trafia mnóstwo różnorodnych informacji związanych z przebiegiem wizyty papieskiej;

Istotą Białej Służby jest wbudowanie jej w rzeczywistość harcerską drużyny, hufca, czy też chorągwi. Jest ona częścią pracy harcerskiej, ważnym zadaniem programowym, pomagającym nie tylko w rozwoju duchowym, jakże ważnym dla każdego harcerza i instruktora, ale powinna stać się częścią programu pracy zastępu, drużyny, hufca....

Druhowie instruktorzy nie zaniedbujmy tak wielkiej okazji do rozwoju religijnego oraz duchowego naszych harcerzy. Nie będę opisywał tu konkretnych schematów przygotowań, gdyż wszystko zależy od środowiska i jego możliwości. Zachęcam do współpracy z kapelanami i duszpasterzami w tej materii. W trakcie przygotowań można wykorzystać praktycznie wszystkie dostępne formy wychowania religijnego, począwszy od rekolekcji, a skończywszy na codziennej modlitwie.

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI W KONSULACIE RP, SUNDBYBERG (10.11.2013)

W niedzielę 10 listopada odbyły się uroczyste obchody Święta Niepodległości. Uroczystość miała miejsce w Konsulacie RP w Sundbyberg, obecnych było ok. 60 gości. Rozpoczęcie spotkania poprzedziła przemowa Kierownika Wydziału Konsularnego Barbary Sośniczkiej oraz zaproszonych gości, następnie odbyła się inscenizacja słowo-muzyczna w wykonaniu POM oraz uczniów Szkoły Polskiej. Nasz Hufiec reprezentowany był przez kadrę instruktorską hm. Pawła Drażyka, dh. Magdalenę Wiśniewską, dh. Nikolę Wiśniewską oraz dh Jakuba Farysa. Spotkanie zakończyło się wspólnymi rozmowami oraz wspomnieniami patriotycznymi.



od prawej: Konsul RP Barbara Sośniczka,
Ambasador RP Adam Hałaciński



Zuchenki i zuchy , harcerki, harcerze i TY, który się wahasz, czy wstąpić do harcerstwa!

Zapraszamy wszystkie dzieci, które rozpoczęły 2.klasę szkoły podstawowej do zapisania się w nasze szeregi, do najmłodszej grupy – gromady zuchów. Starsze dzieci i młodzież zachęcamy do wstąpienia w szeregi harcerzy.

Poznacie prawdziwy smak harcerskiego życia. Może będzie to dla Was początek przygody w NHP „LS-Kaszuby”!
Zbiórki biwakowe - raz w miesiącu, w czasie weekendu..
Zapraszamy, dołącz do nas!



Szczegółowe informacje na naszej stronie internetowej: www.nhnp.se

E-mail: info@nhnp.se



LET

kap 

MAS  **KA**

HARCERSKI KRZYŻ

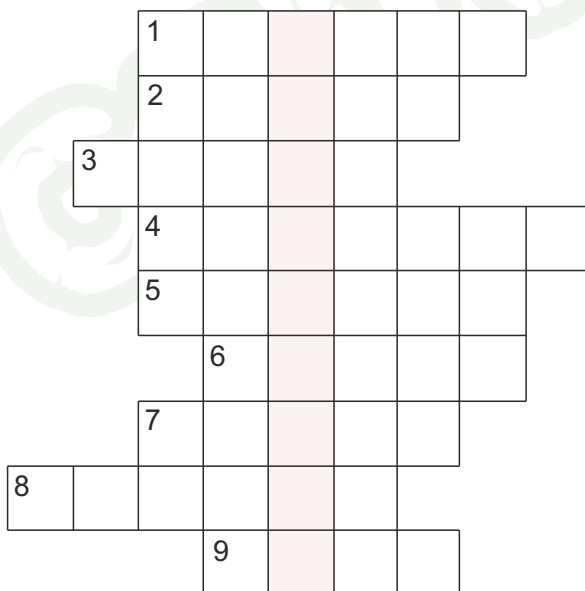
Idziemy w życie bez trwogi *CFC*
 Samotni wśród ludu mas *CG*
 I z raz obranej już drogi *CFC*
 Moc żadna nie zepchnie nas *FG*

Marsz naprzód nasza drużyno *FC*
 W dół nigdy, lecz zawsze wzwyż *CG*
 Po latach które przeminają *CGC*
 Harcerski zostanie krzyż *FG (FCGFGC)*

W warsztacie, w szkole czy w biurze
 Na jeden zeszedliśmy szlak
 W harcerskim szarym mundurze
 Ten jeden łączy nas znak



Krzyżówka dla najmłodszych



1. Wieszasz ją na choince
2. Zimowy opad
3. Mają płozy
4. Świąteczne drzewko
5. Ludzik ze śniegu
6. Sprzęt Adama Małysza
7. Podpórki do nart
8. Zimowe nakrycie głowy
9. Mroźna pora roku



REDAKCJA GAZETKI NHHP „LS-KASZUBY” W SZWECJI - „CZUWAJ!”

Dh Paweł Drążyk
 Dh Kuba Kresimon
 Dh Jakub Medyński
 Kontakt z redakcją: infoczuwaj@gmail.com

Layout i skład: Maciej Klich
 Zdjęcia: Maciej Klich oraz
 Archiwum Hufca

